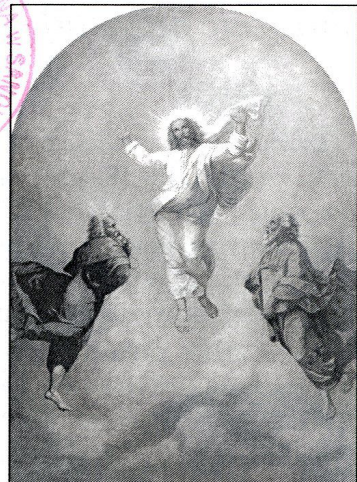
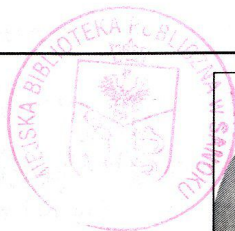


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 43 (375) 24 października 2010r.

Uczniowie SP nr 2 im. św. Kingi na śladach swojej Patronki



Grupa przy figurze św. Kingi na Górze Zamkowej w Pieninach

Nie pogardzaj człowiekiem!

Dzisiejsza przypowieść o faryzeuszu i celniku (Łk 18,9-14) niesie ze sobą piękne przesłanie, nad którym moglibyśmy się długo zastanawiać. Jednym z elementów tego przesłania jest wezwanie do wyzbycia się jakiegokolwiek pogardy, skierowanej ku drugiemu człowiekowi. Już sam wstęp do przypowieści wskazuje na to: Jezus skierował ją do tych, „którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili” (Łk 18,9). Ostrze słowa Jezusa jest więc w tym wypadku skierowane ku ludziom, którzy pogardzają innymi, jednocześnie ufając tylko sobie i uważając się za doskonałych.

Tak było dawniej, ale czy w dzisiejszym świecie ludzie są wolni od uczucia pogardy? Oczywiście – nie. To złe uczucie łączy się jednocześnie z agresją fizyczną lub słowną oraz obrzydzeniem do kogoś, uzewnętrzaniem bardziej czy mniej. Wyraża się ono w zupełnym unikaniu spotkania z pogardzanymi ludźmi, nie odzywaniem się do nich, odmawianiem podania ręki, poniżaniem na każdym kroku. Często taka pogarda i poniżenie boli bardziej niż policzek, uderzenie, cios. Takie postępowanie – mówmy jasno – nie ma nic wspólnego z Ewangelią. Przecież Pan Jezus wyraźnie wskazywał na to, że On sam jest obecny w każdym człowieku. Cokolwiek czynimy (a nawet myślimy) o innych, to samo czynimy (także w myślach) samemu Chrystusowi. A jednak nie jesteśmy wolni od podobnych jak w starożytności zachowań i uczuć, które mają wiele wspólnego z pogardą. Spróbujmy przemyśleć, w jaki sposób wystrzegać się pogardy wobec bliźniego.

Przyczyny pogardy wobec drugiego człowieka mogą być bardzo różne. Jest nią przede wszystkim inność: różnica religii, języka, koloru skóry, rasy. W niektórych ideologiach wszelka inność nakazuje pogardę. Tak postępowali faszyci, włączając Niemcom pogardę dla wszystkich innych naro-

dowości, ze szczególnym uwzględnieniem Żydów, Romów, a w dalszym zakresie także Słowian. Ta postawa, przyjęta przez wielu Niemców (sami uważali się za lepszą, aryjską rasę) sprawiała, że mogli oni zabijać bez skrupułów przedstawicieli innych narodów. Ideologia komunistyczna z kolei nakazywała gardzić, poniżać, zabijać wszystkich przedstawicieli innych klas społecznych, a także inaczej myślących. Dlatego szczególnie gnębiono i zabijano arystokratów, bogaczy, duchownych, ale także ludzi wykształconych, nie służących tej ideologii oraz wyznawców wszelkich religii.

To jest pogarda wynikająca z ideologii, ale przecież uczucia do niej zbliżone nie są zarezerwowane dla ideologów, polityków, przywódców. Każdy człowiek, każdy z nas, ma tendencje, aby czuć się lepszym, ważniejszym, doskonalszym niż inni. To uczucie może być, niestety, nieobce ludziom religijnym. Zauważmy, że dla ludzi religijnych najczęstszą przyczyną pogardy bliźniego jest jego grzech (prawdziwy lub domniemany). Pan Jezus ostrzega jednak przed takim spojrzeniem na bliźnich. On sam nie gardził nikim: ani publicznie grzeszącymi celnikami, ani cudzołożnicami, ani religijnymi odszczepieńcami Samarytanami, ani złoczyńcą na krzyżu. On wszystkich kochał, bo wiedział, że każdy człowiek jest dzieckiem Boga, każdy ma swoją godność, która jest podstawą szacunku dla jego ludzkiej osoby.

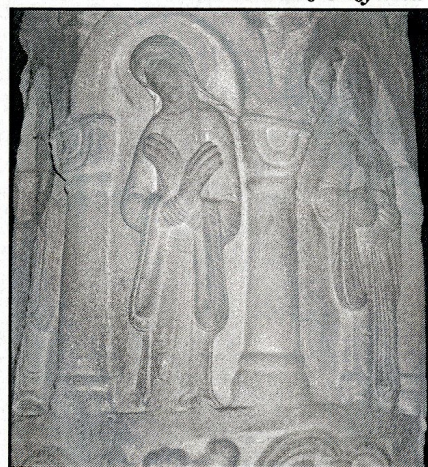
Zauważmy, że grzechami celnika gorszył się obłudnie faryzeusz z przypowieści. Przypisywał mu w myślach zdzierstwo i oszustwo (niesprawiedliwość i wyrządzanie krzywdy) oraz rozpusztę i rozwiązłość, choć przecież nie znał go osobiście, a jedynie przypisywał mu wady wielu innych kolegów po fachu (por. Łk 18,11). Pan Jezus chce nas jednak ostrzec przed takim myśleniem. Mówi, że to celnik, pełen pokory i świadomy swoich win, został usprawiedliwiony, czyli wysłucha-

ny przez Boga i on zyskał Boże przebaczenie. Przeciwnie obłudny, pyszny faryzeusz, który mimo przekonania o swej niewinności, nie uzyskał usprawiedliwienia.

Czy nasza postawa życiowa nie jest nieraz podobna do postawy faryzeusza? Przypisujemy innym wady, które jedynie można domniemywać lub przypuszczać. Widzimy w bliźnich tylko zło. Jeżeli jesteśmy religijni, to dostrzegamy u innych tylko niereligijność, brak wiary, dodając do tego jeszcze nieuczciwość, kłamstwo, obłudę i rozwiązłość. Pan Jezus mówi nam: „Popatrz najpierw na swoje wady i grzechy. Jest ich wystarczająco dużo, aby czuć się małym wobec Boga. Przepraszaj za swoje winy i unikaj ich w przyszłości. Pomagaj innym, aby odnaleźli wiarę w Boga. Tylko dobry przykład, miłość, życzliwość może pomóc komuś odnaleźć Boga, a nigdy poniżenie i pogarda”.

Potrzebna jest więc nam pokora, czyli postawa wynikająca z uznania własnej małości i własnych win. Kto się wywyższa, kto się uważa za lepszego od innych, będzie poniżony. Kto zaś z miłością wobec bliźnich stara się być dobry i ukazuje im Boga, bez postawy wyższości, ten będzie wysłuchany, temu będą darowane winy i ten, po śmierci, będzie wywyższony w niebie (por. Łk 18,14).

ks. Tomasz Grzywina



Cnota pokory - XII-wieczna kolumna na Górze Zamkowej w Pieninach

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Wakacyjne zapiski.....	14
	Św. ks. Z. Gorazdowski.....	3	Jesień.....	17
	Kwadrans biblijny.....	9	Dane mi było pielgrzymować.....	18
	Śladami św. Kingi.....	10	Ogłoszenia i intencje.....	20
	Pyrrusowe zwycięstwo.....	13		

Św. ks. Zygmunt Gorazdowski założyciel Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa

23 października 2005 roku papież Benedykt XVI ogłosił świętym błogosławionego ks. Zygmunta Gorazdowskiego. W uroczystościach kanonizacyjnych uczestniczyła między innymi siostra Dolores Danuta Siuta CSSJ. Siostra Dolores była postulatką w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym św. Zygmunta Gorazdowskiego. Owocem tej pracy jest książka *Apostoł Bożego Miłosierdzia św. Ks. Zygmunt Gorazdowski 1845-1920*. Książka jak przeczytałam we wstępie nawiązuje do rozprawy doktorskiej Siostry Dolores Danuty Siuty nt.: *Apostolski wymiar miłości miłosiernej w refleksji teologicznej i w życiu ks. Zygmunta Gorazdowskiego* a także jest między innymi wynikiem kwerendy przeprowadzonej w archiwach w latach 1988-2005. Zanim sięgnęłam po książkę przyznaję, że niewiele wiedziałam o życiu i działalności św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego a po jej przeczytaniu zachwycałam się tym lwowskim Apostołem Bożego Miłosierdzia. Autorka książki zgodziła się udzielić mi wywiadu, który przedstawiam poniżej:

Jak to się stało, że Siostra została Siostrą Zakonną?

Każda osoba zakonna ma niejako swoją historię powołania. Wszystkie one łączy jednak przede wszystkim prawda, iż prawdziwym Autorem powołania jest sam Bóg, który wybiera

i woła. Stwarza przy tym takie warunki i sytuacje, by to wołanie usłyszeć. Tak więc było i w moim przypadku. Bóg postawił na mojej drodze dzisiejszą Józefitkę - siostrę Arkadię pracującą od wielu lat w Brazylii. Kiedy ją poznałam, była kandydatką do Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa. Spotkałyśmy się na rekolekcjach w Wałbrzychu prowadzonych przez słynnego duszpasterza akademickiego ks. Aleksandra Zienkiewicza zwanego „Wujkiem”. Rekolekcje te odbywały się u Sióstr Niepokalanek, wówczas w mojej rodzinnej parafii we Wrocławiu katechizowały Siostry Salezjanki, a ja nawiązałam kontakt z Siostrami Św. Józefa i właśnie w tej zakonnej rodzinie realizuję moje zakonne powołanie.

Dlaczego wybór padł na Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa?

Na to pytanie w pełni precyzyjną odpowiedź pewnie będę знаła dopiero w Wieczności. Tym niemniej jedno mogę powiedzieć bez wahania. Kiedy po raz pierwszy gościnnie przekroczyłam próg klasztoru Sióstr Św. Józefa we Wrocławiu, od razu poczułam się jak w domu, jak u siebie. To poczucie zostało spotęgowane wizytą w prowadzonym przez Siostry Józefitki Zakładzie Leczniczo-Wychowawczym w Wierzbicach Wrocławskich. Do dnia dzisiejszego zresztą przebywają tam dzieci i młodzież niepełnosprawna

fizycznie. Będąc tam po raz pierwszy z jednej strony zostałam wręcz oszłomiona obrazem skumulowanego cierpienia ludzi młodych, z drugiej jednak strony, jakby w zaprzeczeniu tego pierwszego wrażenia, zderzyłam się ze szczerym uśmiechem i młodzieńczą radością przebywających w Zakładzie. Niewątpliwie stworzony przez Siostry klimat opiekuńczej miłości pozwalał im stopniowo wyzwalać się z niechcianych przypadłości i coraz pełniej ujawniać wartość i bogactwo człowieczego cierpienia oraz życia autentyczną nadzieją.

Proszę o przybliżenie działalności Zgromadzenia tak w Polsce jak i zagranicą. W ilu krajach realizuje charyzmat swojego założyciela Zgromadzenie i jakie są główne aspekty działalności

Charyzmat św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego – Założyciela Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa opierając się na słowach z Ewangelii św. Jana: *Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowałem*. Siostry wyrażają go w konkretnych czynach miłosierdzia pełnionych wobec ubogich Chrystusowych dla miłości Bożej. Przekłada się to na codzienną służbę ludziom potrzebującym pomocy. Tak więc, człowiek cierpiący, chory, samotny, skrzywdzony, oczekujący na ewangelicznego Samarytanina jest w centrum naszego zainteresowania. Stąd



Siostry w ramach opieki nad dziećmi i młodzieżą prowadzą placówki oświatowe - Zakłady wychowawcze, przedszkola, uczą w szkołach. Nadto, Siostry pochylają się też nad chorymi w szpitalach, domach prywatnych, opiekują się osobami w podeszłym wieku w Domach Starców i podobnych tym instytucjach. Wachlarz służby Sióstr człowiekowi potrzebującemu jest bardzo szeroki i różnorodny, tak jak bieda, cierpienie i ludzkie potrzeby przyjmują różnorodną formę i postać.

Pracujemy w 10 krajach w świecie na 72 placówkach, w tym w 4 krajach afrykańskich i w Ameryce Południowej.

Czy Siostra była również na misyjnej placówce?

Tak się złożyło, że dwukrotnie miałam możliwość otrzeć się o nasze placówki misyjne zarówno w Brazylii, jak i w Afryce. Na jednej afrykańskiej – w Kongo Brazzaville w miasteczku Gamboma - zatrzymałam się nieco dłużej. Podjęłam tu nawet pracę formacyjną, z nastawieniem zakotwiczenia się na afrykańskiej ziemi aż do śmierci. Niestety, stan zdrowia nie pozwolił mi pozostać tu na długo i musiałam powrócić do kraju. Tym niemniej to osobiste zetknięcie się z tego typu pracą niezwykle mnie ubogaciło. Wspomnę też, że mam brata kapłana, który również od wielu lat posługuje na brazylijskiej ziemi stąd i z tego źródła czerpię dodatkowe doświadczenia pracy misyjnej.

Czy Siostra była kiedyś w Sanoku,

miejscu urodzenia św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego?

Wiele razy miałam okazję do nawiedzenia Sanoka. Pierwszy raz jako młoda zakonnica z grupą innych Sióstr przybyłam do tego miasta, by poznać rodzinne strony Ojca Założyciela mojej zakonnej Rodziny, dotknąć miejsc, w których ten Święty Kapłan urodził się, wychowywał i wzrastał. Więz z Sanokiem pogłębiła się nieporównanie, kiedy zlecono mi obowiązek Postulatora w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym Ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Wówczas to nawiązałam kontakt z panią prof. Wandą Kubrakiewicz. Jej matka była duchową córką naszego Świętego, a ojciec wychowankiem Internatu założonego we Lwowie przez Ks. Zygmunta. Sama Pani Wanda, jak i pozostała czwórka jej rodzeństwa była ochrzczona przez Ks. prałata Gorazdowskiego - ówczesnego proboszcza parafii św. Mikołaja we Lwowie. To dzięki wspaniałej korespondencji zachowanej przez rodzinę Kubrakiewiczów z Gorazdowskimi, oraz innym prywatnym zbiorom i zeznaniom znacznie ubogacone zostały dokumenty w procesie kanonizacyjnym św. Zygmunta.

Było też szereg innych okazji, by nawiedzić rodzinne miasto naszego Świętego Założyciela, gdyż starałyśmy się miasto to umieszczać na trasie naszych dziękczynień z racji jubileuszowych obchodów istnienia Zgromadzenia, czy wyniesienia do Chwały Ołtarzy Ks. Zygmunta. Ostatnia nasza tłumna wizyta józeficka mia-

ła miejsce w Sanoku m. in. w 125 Rocznicę założenia naszej zakonnej Rodziny (2009 r.).

Interesuje mnie również działalność Zgromadzenia Sióstr Św. Józefa na Podkarpaciu. Wiem, że w Krośnie znajduje się dom dziecka, który został założony jeszcze przez św. Zygmunta Gorazdowskiego. Byłam tam prawie 20 lat temu z panią pedagog i młodzieżą z Zespołu Szkół Budowlanych z Sanoka z prezentami i przygotowanym specjalnie przedstawieniem z okazji św. Mikołaja. Zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci a Matka Przełożona powiedziała nam, że jeszcze żaden zakład ani inna szkoła niczego im nie ofiarowali. W mojej pamięci pozostało wspaniałe spotkanie i do dzisiaj, chociaż sporo lat upłynęło, czuję smak lukrowanych pierników nie dość, że pysznych to podanych z miłością i wielką życzliwością.

Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że pierwszą placówką Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa, jaka została założona przez Ks. Gorazdowskiego poza Lwowem, było to podjęcie przez Siostry w Przemyślu posługi w tzw. „Domu przytułku i pracy” (1889 r.). Dom ten był zorganizowany czerpiąc wzorce z prowadzonych przez Siostry nasze we Lwowie Zakładu dla ludzi terminalnie chorych i rekonwalescentów, oraz lwowskiego Domu dobrowolnej pracy. Przebywającym więc w przemyskim „Domu przytułku i pracy” ludziom samotnym, bezdomnym, starszym i chorym starano się nie tylko spieszyć z pomocą medyczną i opiekuńczą, ale stworzyć domowe, rodzinne warunki bytowania. Oczywiście, istniejący do dnia dzisiejszego Dom w Krośnie przy ul. Grodzkiej, powstały za inicjatywą i zgodą Ks. Gorazdowskiego (1899 r.), ma swoją wspaniałą ponad 100-letnią historię. Jego geneza sięga przecież XIX wieku, a służąc niemal nieprzerwanie dzieciom i młodzieży, dla wielu z nich stał się prawdziwie rodzinnym domem. Mury najstarszego budynku zapisały bowiem niemal całe dziecięce i młodzieńcze życie niejednej sieroty, dorastanie niejednego przedszkolaka, nabywanie przez wielu zawodowych umiejętności na prowadzonych tu kursach dokształceniowych, a co najważniejsze, były świadkiem duchowego wzrostu i pogłębiającej się dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej dokonującej





się pod opieką Sióstr Św. Józefa.

Mówiąc o pracy Sióstr Świętego Józefa na Podkarpaciu trudno pominąć wieloletnią, trwającą do chwili obecnej, posługę Sióstr przy parafii w Iwoniczu Zdroju, gdzie Siostry od wielu już lat podejmują pracę w zakrystii oraz w katechezie.

Wymienione powyżej placówki józefickie nie są jedynymi powstałymi na podkarpackich terenach, gdyż jeszcze przed II wojną światową i po niej powstawały inne, likwidowane z różnych przyczyn. Tak na przykład istniało przedszkole w Krośnie w zaniedbanej dzielnicy Zawodzie, podobnie w Zakościelu k. Mościsk.

30 października zostanie odsłonięty w Sanoku pomnik św. Zygmunta Gorazdowskiego jakie jeszcze zdaniem Siostry formy kultu tego Apostoła Bożego Miłosierdzia należałyby rozwinąć?

Myślę, że najpierw należałoby się ucieszyć i pogratulować tym wszystkim, którzy mieszkając w Polsce lub będąc rozsiani dosłownie na całym świecie potrafili zgłębić i zachwycić się tym Świętym Kapłanem. Tu dodatkowe gratulacje w tym względzie

należą się zarówno Duchowieństwu, jak i Władzy Miejskiej Sanoka, a także poszczególnym mieszkańcom szerzącym skutecznie kult św. Zygmunta.

Trzeba także podkreślić, że nieustannie zgłaszane są do Domu generalnego naszego Zgromadzenia prośby o relikwie Świętego i to z tak nawet dalekich krajów jak Filipiny, Nowa Zelandia, czy Kanada, już nie wspomnę o krajach europejskich. Również na portal internetowy naszej zakonnej rodziny (www.jozefitki.pl) nieustannie płyną prośby o modlitwę za przyczyną św. Zygmunta.

Jestem jednak przekonana, że nadal konieczne jest przede wszystkim podjęcie jeszcze intensywniejszych starań o to, by wciąż poszerzać krąg znających życie i duchową sylwetkę św. Zygmunta Gorazdowskiego. Trudno tu wyliczać formy tych starań i praktykowanych sposobów szerzenia kultu św. Zygmunta, bo już są stosowane różnorodne, jak rozpowszechnianie książek, obrazków, fotografii, rozmaitych wydawnictw, urządzenie konkursów z wiedzy o Ks. Zygmuncie, głoszenie kazań, prelekcji, organizowanie katechez, rekolekcji, nabożeństw,

nowenn i praktykowanie wszelkiego rodzaju modlitwy zanoszonej do Boga za jego wstawiennictwem. Na pewno te formy rozpowszechniania kultu należałoby podtrzymać, a nowe wciąż szukać i wprowadzać w czyn. Wprawdzie nie mamy szerokiego dostępu do mediów, ale przez nie jak tylko by się dało, trzeba przekazywać informacje na temat naszego Świętego. Uważam również, że nawet to co czyni Sanok w tym kierunku, wymaga jeszcze większego nagłośnienia, a informacje z lokalnej prasy, dobrze, żeby częściej ukazywały się w prasie ogólnopolskiej – i nie tylko w prasie. Jakże też bezcenne są miejsca kultu św. Zygmunta w świątyniach posiadających jego relikwie. Zdradzę również, że w naszym Domu generalnym zapewne w niedalekiej przyszłości powstanie muzeum, czy rodzaj „izby pamięci” poświęcone św. Zygmuntovi. Już nie wspomnę o nieustannej modlitwie za jego przyczyną. Miłość do Świętego zapewne podsunie niejednen pomysł na jego pogłębione poznanie i zintensyfikowane ufnie wzywianie.

*Dziękuję za wywiad.
Elżbieta Irger*



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W SANOKU
FILIA NR 1 DĄBRÓWKA
ZAPRASZA
CZYTELNIKÓW I MIESZKAŃCÓW NASZEGO
MIASTA DO UDZIAŁU W KONKURSIE

„LWOWSKI OJCIEC UBOGICH”

**KONKURS ORGANIZOWANY JEST W PIĄTĄ ROCZNICĘ
KANONIZACJI
ŚWIĘTEGO ZYGMUNTA GORAZDOWSKIEGO,
SANOCZANINA, WSPÓŁPATRONA MIASTA SANOKA,
A TAKŻE NA PAMIĄTKĘ UFUNDOWANIA JEGO POMNIKA
W NASZYM MIEŚCIE.**

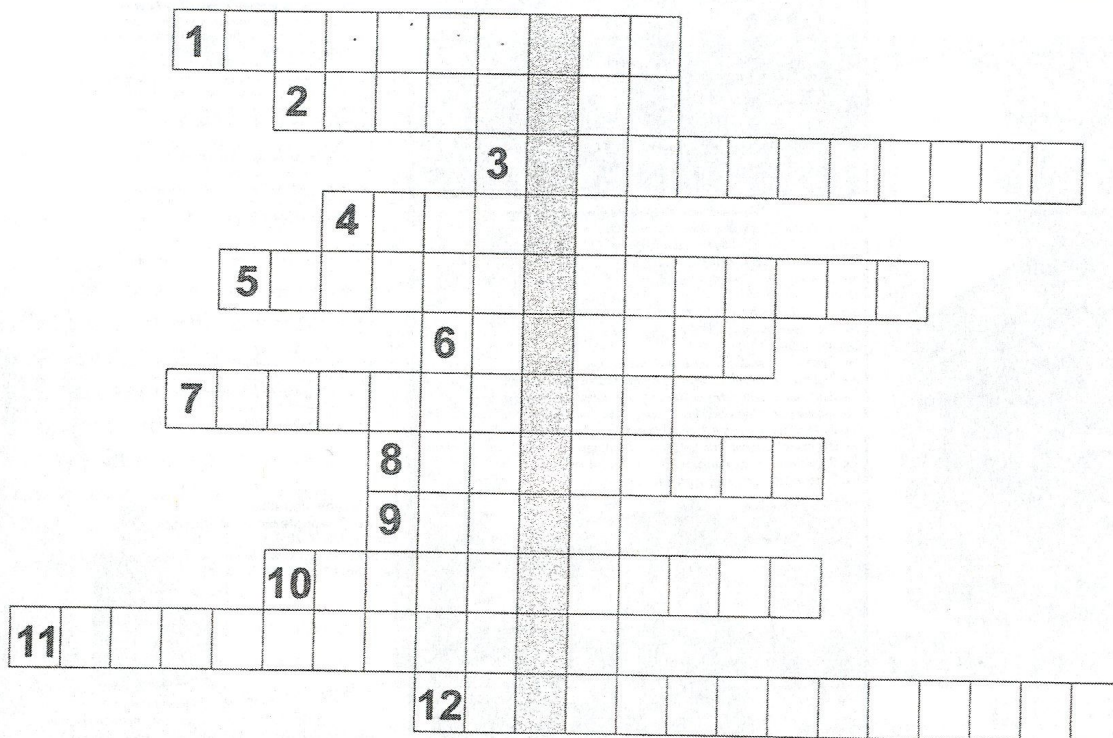
KONKURS POLEGA NA ROZWIĄZANIU KRZYŻÓWKI
O ŚW. ZYGMUNCIE. CHĘTNYCH DO UDZIAŁU PROSIMY O
ZGŁASZANIE SIĘ DO FILII NR 1 PRZY UL. PIASTOWSKIEJ 47
PO ODBIÓR KRZYŻÓWKI, W DNIACH I GODZINACH
OTWARCIA FILII NR 1.

ROZWIĄZANIE Z PRAWIDŁOWYM HASŁEM NALEŻY
ZŁOŻYĆ DO DNIA **12 LISTOPADA BR.** U ORGANIZATORA
KONKURSU.

**UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KONKURSU I LOSOWANIE
NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH ODBĘDZIE SIĘ
19 LISTOPADA BR.**

ORGANIZATORZY SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ DO UDZIAŁU
W KONKURSIE!

Krzyżówka ze Świętym



**1. Duchowe dziedzictwo Zgromadzenia
zostawione przez Założyciela:**

- a) żarliwość
- b) Caritas
- c) charyzmat

**2. Kraj, w którym beatyfikowany był
ks. Z.Gorazdowski:**

- a) Polska
- b) Ukraina
- c) Włochy

**3. Cmentarz, na którym został
pochowany ks. Z.Gorazdowski:**

- a) Łyczakowski
- b) Powązkowski
- c) Rakowicki

4. Miejsce urodzenia św. Zygmunta:

- a) Kijów
- b) Sanok
- c) Lwów

5. Zanim święty:

- a) Sługa Boży
- b) kandydat
- c) błogosławiony

**6. Ocaliła życie Zygmunta w czasie
rzezi galicyjskiej:**

- a) niania
- b) ciocia
- c) babcia

7. Dokonał beatyfikacji ks. Zygmunta:

- a) Benedykt XVI
- b) Paweł VI
- c) Jan Paweł II

8. Pierwsza placówka ks. Gorazdowskiego:

- a) Przemyśl
- b) Tartaków
- c) Kołomyja

9. „... i przestrogi”:

- a) wskazówki
- b) uwagi
- c) rady

**10. Arcybiskup diecezji lwowskiej
w latach 1900-1923:**

- a) Wyszyński
- b) Bilczewski
- c) Feliński

**11. Św. Zygmunta określano mianem
„Lwowski...”:**

- a) Dobry Pasterz
- b) Ojciec Ubogich
- c) Ksiądz Dziadów

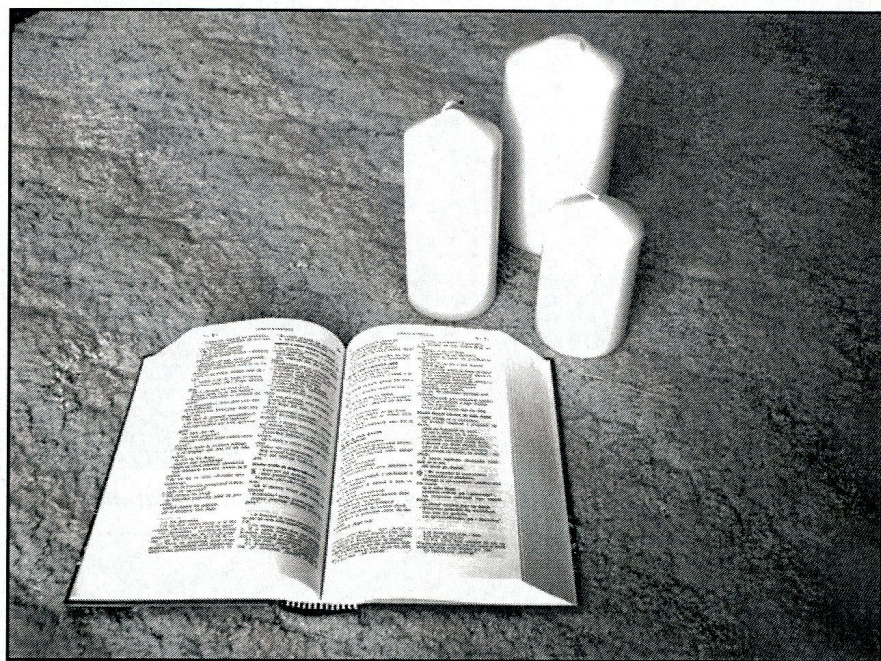
12. Zbiór myśli dedykowanych dziewczętom:

- a) Niezapominajki
- b) Stokrotki
- c) Margaretki

Księga Kapłańska

Księga Kapłańska (Kpł) zawiera szereg szczegółowych przepisów odnoszących się do kapłanów i lewitów, a dotyczących sprawowania kultu w świątyni. We „Wstępie” tejże Księgi znajdującym się w Biblii Tysiąclecia, czytamy: „Treść księgi ma charakter prawniczy. Zawiera ona przepisy liturgiczne: o ofiarach (rozd. 1-7), o wprowadzeniu w czynności kapłańskie Aarona (rozd. 8-10), o czystości rytualnej (rozd. 11-16), ale także prawa regulujące życie moralne (prawo świętości: rozdz. 17-26). Rozdział 27 stanowi dodatek i zawiera rodzaj taks dla tych, którzy ślubowali Bogu oddanie jakiejś osoby czy rzeczy, a chcieliby zobowiązanie swoje uiścić w pieniądzu, a nie w naturze. Kpł jest wyrazem troski o wysoki poziom moralny ludu Bożego i o należyte sprawowanie kultu. Miała ona wielkie znaczenie dla wychowania ludu izraelskiego przepojenia go głęboką religijnością”.

Księga ta powstała w środowisku kapłańskim i stanowi ona część tzw. Kodeksu kapłańskiego, który stanowi jeden z czterech członów Pięcioksięgu (kodeks czy też tradycja jachwistyczna, elohistyczna, deuteronomiczna i kapłańska). Te tradycje kapłańskie musiały być znane już za czasów Mojżesza. W ciągu wielu lat, a może i wieków funkcjonowania ulegały zmianom, modyfikacjom. Przyjmuje się, że najstarszą częścią tej Księgi jest tzw. „Prawo świętości” (Kpł 17-26) odnoszące się do czystości moralnej i rytualnej. Ich treść zawiera



się w krótkim, zwartym, lapidarnym wyrażeniu: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (19,2; 20,7.8.26; 21,6.8.15.23; 22,9.16.32). Ostateczna redakcja została dokonana na początku VI wieku przed n. Chrystusa. Do tego prawa w późniejszym czasie zostało dołączonych „szereg przepisów rytualnych dotyczących ofiar, świąt i czystości (rozd. 1-16). Połączenie tych przepisów z „Prawem świętości” dokonało się podczas niewoli babilońskiej lub niedługo po niej. Ostateczna redakcja Księgi Kapłańskiej jako części Pięcioksięgu nastąpiła nie później niż na początku V wieku. Kodeks kapłański stał się podstawą reformy Ezdrasza i Nehemiasza w połowie tego wieku”¹.

Księga niniejsza niesie ze sobą głębokie przesłanie teologiczne, które mówi, że Pan Bóg jest Panem nieskończonego majestatu, któremu należy się najwyższa cześć i uwielbienie. Uwielbiać można Pana Boga przez udział w czynnościach sakralnych, spełnianych z jak największą dbałością i starannością. Jednym słowem kładzie ona nacisk na godne, pobożne sprawowanie liturgii, jak również podkreśla wartość rytualnej czystości. Jest dość rzadko cytowana przez Nowy Testament.

(C.d.n.)
ks. Andrzej Skiba

1 Wstęp do tejże Księgi w Biblii Tysiąclecia.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Ef 4,32-5,8; Ps 1; Łk 13,10-17

Wtorek: Ef 5,21-33; Ps 128; Łk 13,18-21

Środa: Ef 6,1-9; Ps 145; Łk 13,22-30

Czwartek: Ef 2,19-22; Ps 19; Łk 6,12-19

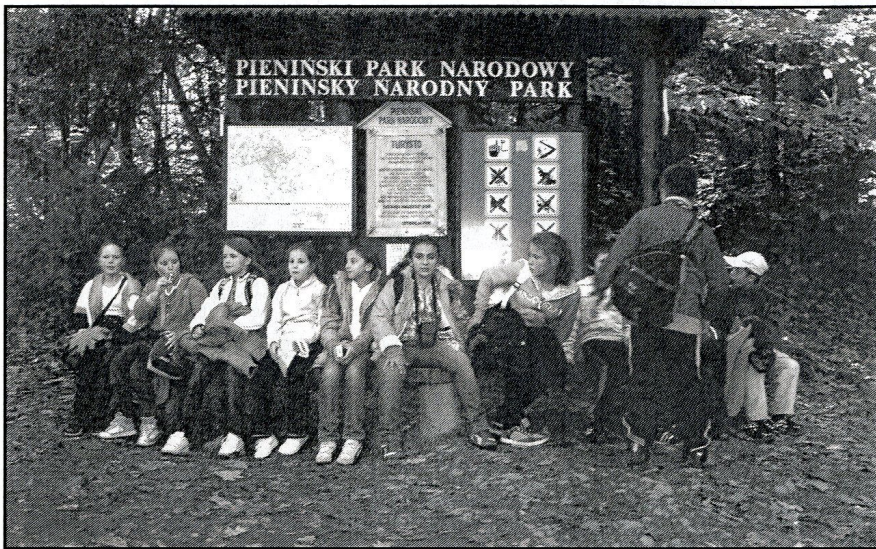
Piątek: Flp 1,1-11; Ps 111; Łk 14,1-6

Sobota: Flp 1,18b-26; Ps 42; Łk 14,1.7-11

Niedziela: Mdr 11,22-12,2; Ps 145;

2 Tes 1,11-2,2; Łk 19,1-10

Śladami św. Kingi



Odoczynek na granicy Parku Narodowego



S. Irena zawsze gotowa pomagać



Górska polana skąpana w jesiennym słońcu

11 października, przy pięknej jesiennej pogodzie, odbyła się doroczna pielgrzymka uczniów SP nr 2 im. Św. Kingi, śladami świętej Patronki. Tym razem, podobnie jak dwa lata temu, wyruszyliśmy w Pieniny, które pięknie prezentują się w jesiennej szacie, aby zdobyć najwyższy szczyt pasma – Trzy Korony oraz pomodlić się w Starym Sączu, miejscu śmierci św. Kingi. Opiekę nad grupą sprawowali s. Irenma Paluch, p. Elżbieta Wójcik, katechetka, oraz niżej podpisany ks. Tomasz Grzywna, a także Ewa Krawczyk, która korzystając z wolnego dnia udała się z nami, aby integrować grupę dzieci przez wspólny śpiew i muzyczną oprawę Mszy świętej.

Wyjechaliśmy z 40-minutowym opóźnieniem, ponieważ, co ostatnio staje się zmorem, kontrola policyjna autokaru przedłużała się w nieskończoność. Trasa podkarpacka była zatłoczona (jak zwykle), co spowodowało kolejne opóźnienia. I tak, zamiast o 10.00 byliśmy w Krościenku nad Dunajcem o 11.50. Tam czekała na nas pani przewodnik, która zabrała w góry całą grupę. Nie zważając na to, że mieliśmy być o 16.00 na Mszy świętej w Sączu, pani przewodnik wybrała dłuższą trasę wspinaczkową, która to trasa zahaczała o Górę Zamkową. Ta góra to miejsce, gdzie w czasach św. Kingi (XIII w.) stał zamek, ukryty w gęstwinie leśnych wąwozów. W tym zamku, według podań, kryła się św. Kinga wraz z innymi zakonnice, w czasie tatarskich najazdów. Miejsce rzeczywiście wygląda na niezdojone i ukrycie się w tym zamku było w miarę bezpieczne. Obecnie z dawnej warowni pozostała jedynie niewielka część murów, co jednak świadczy, że zamek został w pewnym czasie zdobyty i zrujnowany. Tuż obok, w małej grocie, stoi dziś pomnik św. Kingi, który przypomina o życiu tej postaci i jej obecności w tych okolicach. W tym miejscu zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie, polecając się przy okazji opiece Patronki naszej Szkoły.

Potem wyruszyliśmy na dalszy szlak w kierunku Trzech Koron.



Radosny wędrowiec - Robert



Grupa na szlaku



*Zakupy u starszej pani
zawsze obecnej w tym samym miejscu*



Inne grupy też wędrują



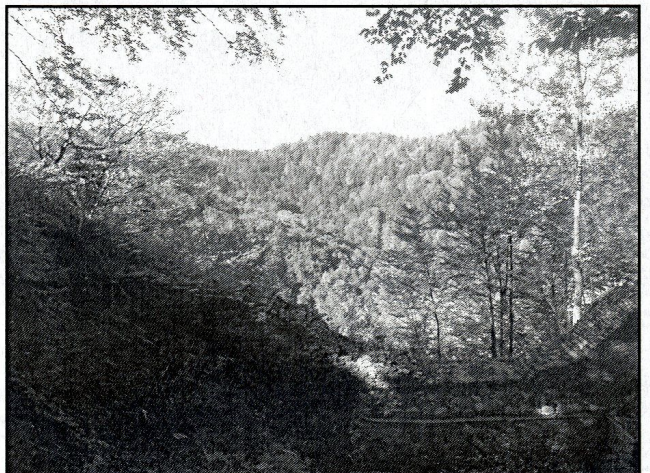
Niedaleko Góry Zamkowej na wąskiej ścieżce



Krajobraz Parku jak po bitwie



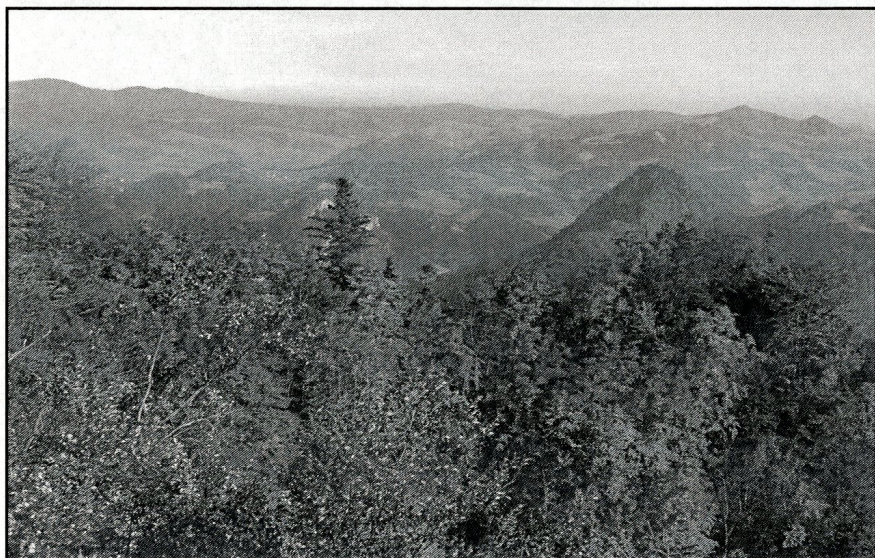
Dzieci przed figurą Patronki



Resztki murów zamku i widok z Góry Zamkowej



Wąska kładka wiodąca na Trzy Korony



Zapierający dech w piersiach widok ze szczytu Trzech Koron



Przygotowanie do Mszy świętej w Starym Sączu

To najwyższy szczyt Pienin wysokości 982 metrów. Mimo, że niektóre dzieci były zmęczone i miały już dość, bo tempo było bardzo szybkie, udało się nam wszystkim zdobyć szczyt. Na samym wierzchołku zgaduje się platforma, do której prowadzą metalowe schody – dzięki temu można z góry podziwiać całą okolicę. A ponieważ widoczność była doskonała mogliśmy obserwować nie tylko Gorce, ale nawet Tatry, a w dole wąską stróżkę Dunajca wijącą się w zagłębieniu skał.

Zejscie z góry zajęło nam mniej niż półtorej godziny, a mimo to była już 16.15. Zadzwoniłem więc do Starego Sącza prosząc siostry o przełożenie Mszy świętej. Ustaliliśmy ostateczny termin na 17.15, co z dużym trudem (droga do autobusu, przejazd, ubikacja) udało się nam zrealizować. Miałem jednak pewien niedosyt w czasie Mszy świętej, ponieważ musiałem się bardzo spieszyć (siostry miały swoje modlitwy o 17.45) i skróciliśmy znacznie śpiew, a także zrezygnowałem z kazania. Mimo to kilkoro dzieci aktywnie uczestniczyło w liturgii czytając i śpiewając (Ola Łyko, Zuzia Kopiec, Milena Wojtoń, Ola Mazgaj, Renia Mleczek), a do mszy świętej służył Łukasz Dziadosz. Nie udało się jednak nawet pobieżnie zwiedzić świątyni w Starym Sączu, która, mimo, że spalona i przebudowana, nie pamięta św. Kingi, ale kryje w sobie wspaniałe dzieło sztuki, w tym ambonę przedstawiającą „drzewo Jessego”, czyli genealogię Chrystusa.

Potem jeszcze były nieodzowne zakupy pamiątek, które mimo zapadającego zmroku musiały się odbyć. Powrotna droga trwała krócej, ponieważ ruch na trasie był już mniejszy, tak, że o 21.00 byliśmy z powrotem. W czasie tej drogi siostra Irena zarządziła odmawianie różańca, co sprawiło, że omodliliśmy dodatkowo wszystkie intencje. Myślę, że w przyszłości warto wyruszyć na pielgrzymkę godzinę wcześniej, aby było więcej czasu na głębszą refleksję nad życiem i duchową spuścizną św. Kingi.

Ks. Tomasz Grzywina

Pyrrusowe zwycięstwo – albo „efekt Krosnego”

Na ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka odbytej w dniu 12 października br., Radni Miejscy, podjęli decyzję o zaciągnięciu 7 mln kolejnego kredytu na zbudowanie garażo-parkingu na tzw. Jamie vis a vis Ogródka Jordanowskiego, z jednoczesnym zlikwidowaniem istniejących parkingów na Placu św. Michała, obok Hotelu *Sanvit* oraz pod Halą Targową. Koszt budowy ok. 10 mln. Warto dodać, że przeciwko zlokalizowaniu tego parkingu w tym miejscu, okoliczni mieszkańcy, na czele z kościelnym naszej Parafii panem Stanisławem Rochą, zebrali przed dwoma laty ponad 1500 podpisów. Protest nie został uwzględniony, pomimo kolejnego wysłuchania głosu protestujących na bieżącej Sesji Rady Miasta. Radni podjęli taką decyzję stosunkiem głosów – 10 za, 9- przeciw budowie.

Zamieszczamy tekst, jaki ukazał się na łamach portalu internetowego *eSanok* pióra Przewodniczącego Zarządu Dzielnicy Śródmieście – pana Jana Wydrzyńskiego.

Pyrrusowe zwycięstwo – albo „efekt Krosnego”

Pyrrusowe zwycięstwo – to zwycięstwo osiągnięte nadmiernym kosztem, np. z dużymi stratami w ludziach i sprzęcie wojennym, które są nieproporcjonalne do osiągniętych efektów lub efektywnie, lecz ze strasznym skutkiem, zbyt wielką ceną. Nazwa ta pochodzi od imienia króla Epiru Pyrrusa, który w III w p.n.e toczył wojnę z Rzymem. Wedle starożytnych historyków Pyrrus miał powiedzieć po bitwie do gratulujących mu sukcesu oficerów: „Jeszcze jedno takie zwycięstwo i będę zgubiony”. Odnosiło się to do tego, iż zwycięstwo kosztowało Pyrrusa ok. 3,5 tys. zabitych i dużą liczbę rannych (w sumie kilkadziesiąt procent składu osobowego armii), które to straty w warunkach wojny prowadzonej na obcym terytorium były nie do uzupełnienia, natomiast Rzymianie, mimo iż ich straty były niemalże dwukrotnie większe (wynosiły ok. 6 tys. zabitych), operując na własnej ziemi o wiele łatwiej mogli sformować nowe legiony. W najbliższej, LXV Sesji Rady Miasta Sanoka, znalazłem taki punkt w programie: 8 – rozpatrzenie wniosku

Burmistrza Miasta w sprawie przystąpienia do Projektu inwestycyjnego pod nazwą „Poprawa atrakcyjności turystycznej miasta Sanoka poprzez renowację polichromii w kościele przyklasztornym O.O Franciszkanów oraz budowę parkingu wielopoziomowego w okolicach rynku miejskiego” z ewentualnym podjęciem uchwały w tej sprawie. I co? Może być ciekawie? Dla przypomnienia.: - całkowita wartość Projektu wynosi 10 199 905,51 zł w tym 1) wnioskowane dofinanso-

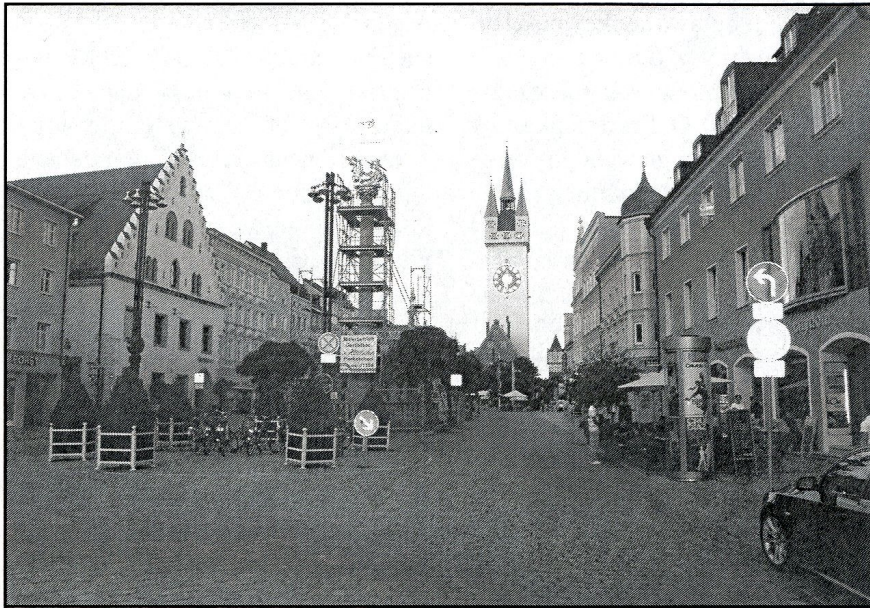


wanie wynosi 3 000 000,00 zł 2) wkład własny miasta Sanoka w wysokości 7 186 905, 00 zł 3) wkład kościoła 13 000,00 zł. Sanoczanie wiedzą o co chodzi z tym parkingiem. O „efektywności” pomysłu – lepiej nie dyskutować. Około 100 miejsc parkingowych 100 000 zł/ sztukę, to zbyt wygórowana cena. Dawno temu, kioskarze mieli takie propozycje dla chętnych nabywcia jednej z niewielu kolorowych gazet, jakie były na rynku prasowym – kupujesz pan „Panoramę Śląską”, ale bierzesz też czarno- białą „Trybunę Robotniczą”. Tutaj efekt jest odwrócony. Przypadek? Mam nieodparte wrażenie, że władza ma kłopot. Jak zjeść ciastko i mieć ciastko? Protesty społeczne przeciwko tej sztandarowej inwestycji już przebrzmiały. Teraz by się przydały? Z zaciekawieniem i w pełnym napięciu, będę się przysłuchiwał dyskusjom i argumentacjom. Co ja zrobiłbym z tym kłopotem bogactwa, gdybym go miał, a ktoś pytałby mnie o zdanie? Nie szkodził. Po pierwsze!

Nie szkodził Sanokowi takimi decyzjami i ludziom tutaj mieszkającym. Ale jak? Zastosowałbym „efekt Krosnego”. Bardzo lubię Kabaret Moralnego Niepokoju, Grupę MoCarta, i inne kabarety. Często występuje wraz z nimi Ireneusz Krosny. Pamiętacie Państwo „numer” z księżniczką zamkniętą w wieży, do której Krosny, z wielkim mozołem, wspina się po schodach? Gdy zaś jest już u celu – ucieka, gdzie pieprz rośnie. Powiem, cytując Aleksandra Kwaśniewskiego – Panie Burmistrzu, Rado Miasta, nie idźcie tą drogą! Dobrze, ale jaką pójść? W Jasle, oddano ostatnio budynek, a w nim 16 mieszkań socjalnych dla mieszkańców miasta. O ile dobrze zapamiętałem, kosztowały 1,6 mln. złotych. Jedno – 100 000 zł. Jak u nas miejsce garażowo – parkingowe w omawianej inwestycji na Ogródku Jordanowskim. Idę o zakład, o każde pieniądze, że wiem, co wybrałoby mieszkańcy Sanoka, gdyby ich zapytać w referendum o zdanie w tej sprawie. Ja już wybrałem. Gdyby, miał być tzw. „wilk syty i owca cała” – zaproponowałbym taki podział hipotetycznego kredytu. 7 mln kredytu, jakie trzeba zaciągnąć na zbudowanie tych 100 miejsc parkingowych, podzieliłbym tak: - 50 000 zł – przekazałbym jako darowiznę dla kościoła Przemienienia Pańskiego, na trwający remont dachu/ bieżące prace mają kosztować ok. 250 000zł, a ksiądz zdobył już 130 000 od Konserwatora Zabytków i Urzędu Marszałkowskiego, którego całkowity koszt sięga ok. 2 mln zł - 100 000 zł na polichromię i kolejne prace restauratorskie dla O.O Franciszkanów - 25 000 zł na udział miasta w kosztach budowy pomnika ks. Zygmunta Gorzdzowskiego - pozostałe – 6 825 000 zł – na zbudowanie 68 mieszkań socjalnych (jak to zrobić, żeby obniżyć koszt budowy, wybrałbym się do Jasła i zapytał panią Burmistrz Kurowską) Lista oczekujących na mieszkania socjalne w Sanoku jest spora. Pewnie i spółdzielnie mieszkaniowe pomogłyby nam je zbudować. Mają swoje problemy z zadłużonymi mieszkańcami.

**Przewodniczący Zarządu
Dzielnicy Śródmieście w Sanoku
Jan Wydrzyński**

Straubing – krótki spacer po mieście



Deptak miejski ze wspaniałą wieżą w centrum



Piękna kamienica ze schodkowym szczytem - w głębi wieże kościoła farnego

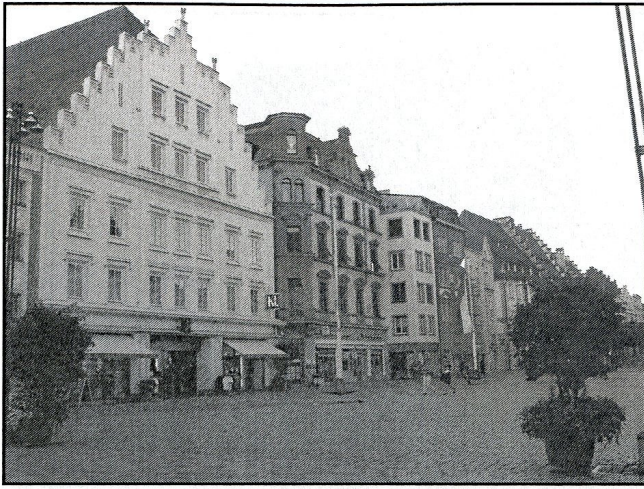


Detal - jednorożec

Zanim pożegnamy cykl wakacyjnych wspomnień z Niemiec chciałbym jeszcze krótko opisać wizytę w małym, szerzej nieznanym, ale uroczym miasteczku o nazwie Straubing. Leży ono około 40 kilometrów od Aufhausen, w którym siedzibę mają Bracia Najświętszej Krwi, odwiedzani przeze mnie. Do samego Aufhausen przybyliśmy około południa, po całej nocy i części dnia jazdy samochodem, a więc w tym dniu nie mogliśmy udać się już na daleką wycieczkę. Po krótkim odpoczynku i zapoznaniu się z samym domem Braci, postanowiliśmy wieczorem wyruszyć gdzieś blisko na krótki spacer. Wybrałem Straubing, bo było blisko, a zachęta przewodnika, który wcześniej przestudiowałem, była przemawiająca. I rzeczywiście nie żalowaliśmy tej wizyty, która, choć krótka, okazała się ciekawym przerywnikiem i przedsmakiem zwiedzania wspanialszych jeszcze budowli.

Samo miasto Straubing leży nad Dunajem (choć właściwie nie widzieliśmy rzeki) i liczy 45 tysięcy mieszkańców. Jest więc miasteczkiem porównywalnym wielkością z Sanokiem. Centrum Straubing jest bardzo atrakcyjne. Rynek, a właściwie główna ulica (Strassenmarkt), ciągnie się na przestrzeni aż 600 metrów. Mniej więcej w centrum znajduje się piękna wieża miejska z XIV wieku, która jest głównym punktem orientacyjnym. Z jednej strony wieży szeroka ulica, a może raczej plac, nosi nazwę Theresienplatz, a z drugiej Ludwigsplatz. Te place otaczają piękne kamienice z różnych epok. Wiele z nich jest zwieńczonych pięknymi schodkowatymi szczytami. Przechodząc wzdłuż wydłużonego rynku (dwóch szerokich placów) podziwialiśmy te kamienice, a także samą wysoką, dumnie stojącą wieżę miejską. Na końcu ulicy dotarliśmy do zamku, który widniał w oddali, ale nie mogliśmy już się zbliżyć i go obejrzeć, bo pomału zapadał zmrok.

Udało się nam jeszcze zajrzeć do kościoła farnego św. Jakuba, wzniesionego w latach 1400 – 1590. Jego wysoka wieża, wysokości 94 metrów, strzela wysoko w niebo, ale nie jest widoczna z każdego miejsca, ponieważ



Kolejne zabytkowe kamienice



I jeszcze inne

sam kościół stoi nieco z boku, przy bocznej uliczce. Kościół zbudowany z czerwonej cegły, z gotyckimi przyporami, robi wrażenie z zewnątrz, ale na mnie wywarł jeszcze większe wrażenie wewnątrz, a ponieważ nie robię zdjęć w środku (po pierwsze nie jest to mile widziane, a po drugie nasz parafialny aparat, którym się ostatnio posługuję, nie ma możliwości dobrego fotografowania ciemnych wnętrzy) skusiłem się na zakup folderu-przewodnika po kościele za 3 euro. W Niemczech właściwie każdy kościół posiada wspaniałą przewodnik-broszurkę, pięknie wydany, na doskonałym papierze z dokładnym opisem historii

i detali architektonicznych. Jednak cena takich książeczek wynosi przeważnie 3 euro, a na przykład w Ratzbonie czy Monachium kościołów wartych wizyty (i przewodników), jest co najmniej 10. A więc poza Straubing takich książeczek już więcej nie kupowałem (mam jeszcze kościół Aufhausen, a o tym za tydzień).

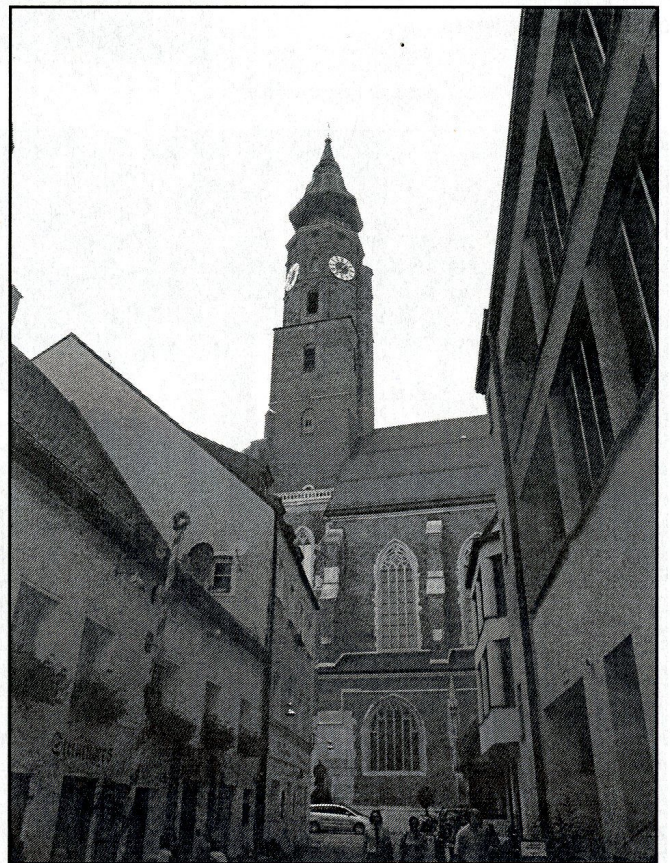
Teraz rozkładam przed sobą ten przewodnik i mogę przenieść się z powrotem do świątyni. Jest to trójnawowa hala (wszystkie nawy równej wysokości), nawy rozdzielone są okrągłymi białymi filarami, a sklepienie kolebkowe z lunetami i sieciowe. Budowę świątyni w początkach XV wie-

ku nadzorował znakomity mistrz Hans von Burghausen. Jej długość wynosi 82 metry, szerokość bez kaplic 21 m., a wysokość sklepienia 23 metry. Nawa główna jest raczej surowa, oprócz błyszczącej złotem rokokowej amboony, natomiast ściany naw bocznych pełne są umieszczonych na nich fresków, rzeźb, obrazów tablicowych. Podobnie bardzo bogaty wystrój mają kaplice, których jest aż dwadzieścia.

Ołtarz główny kościoła to arcydzieło gotyckie zakupione w Norymberdze w kościele Augustianów w 1590 roku, a powstałe wcześniej, w latach 80-tych XV wieku. Po otwarciu bocznych skrzydeł w polu głównym widnieją



Wieże miejskie z bliska

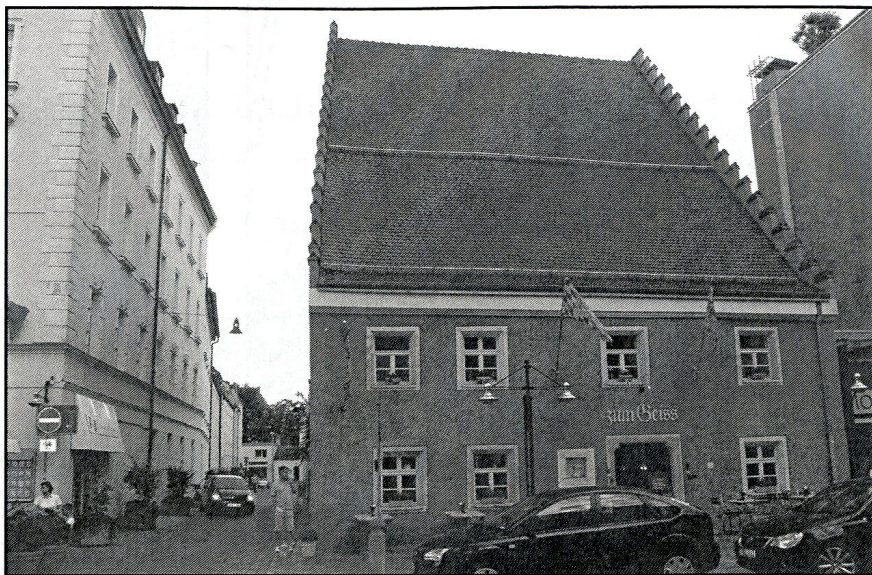


Strzelista wieża fary z cebulastą kopułą

figury Matki Bożej z Dzieciątkiem, otoczone przez świętych: Marię Magdalę, Jakuba Starszego (patron kościoła), Tyburcjusza i Leonarda. Zamknięte skrzydła przedstawiają malowane sceny maryjne, dzieła znanego artysty, Michaela Wogelmuta. W jednej z kaplic znajduje się arcydzieło Hansa Holbeina, jednego z ważniejszych malarzy niemieckiego renesansu, pt. „Maria z Dzieciątkiem”, z początku XVI wieku. Każda z kaplic, fundowana przez przedstawicieli bogatych rodzin mieszczańskich, ma wystrój w innym stylu, ale wszystkie są wspaniałe, np. kaplica „Zaśnięcia Maryi” jest dziełem braci Asamów, wybitnych artystów stylu rokoko (ok. 1620 r.).

Wystrój kościoła farnego św. Jakuba w Straubing świadczy o bogactwie mieszkańców miasta w odległych wiekach i ich ofiarności. Oglądanie poszczególnych detali jest ucztą dla oczu, ale nie mieliśmy zbyt dużo czasu na tę ucztę. Nie zdążyliśmy już też zajrzeć do innego pięknego kościoła w mieście - świątyni Urszulanek, który jest dziełem wspomnianych powyżej braci Asamów. Czas był krótki i zmrok zapadał, ale i tak ten dwugodzinny spacer po mieście był dobrze spędzonym czasem, i zetknięciem się z kulturą i sztuką, inspirowanymi chrześcijańską wiarą.

ks. Tomasz Grzywna



Gospoda „Pod Kozłem”



Jeszcze raz fragment deptaka

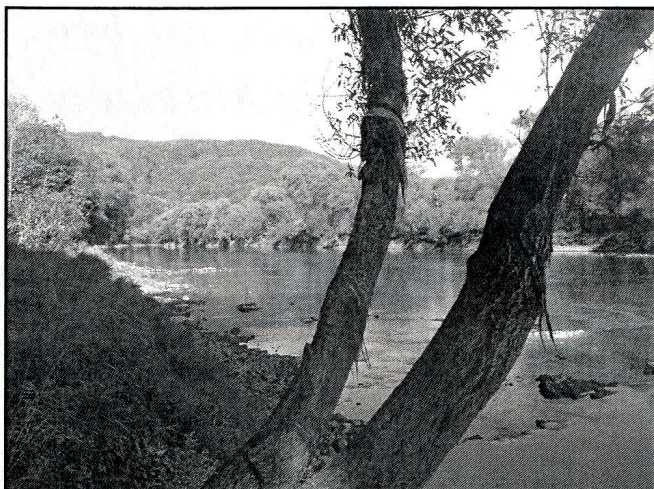


Nawa kościoła - św. Jakub (fot. internet)

Jesień (fot. ks. Tomasz Grzywna)



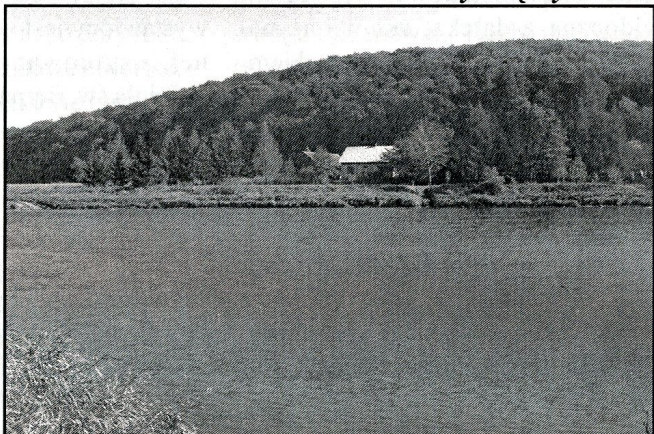
Cerkiew w Międzybrodziu - widok z drugiej strony Sanu



Nad Sanem w okolicy Międzybrodzia



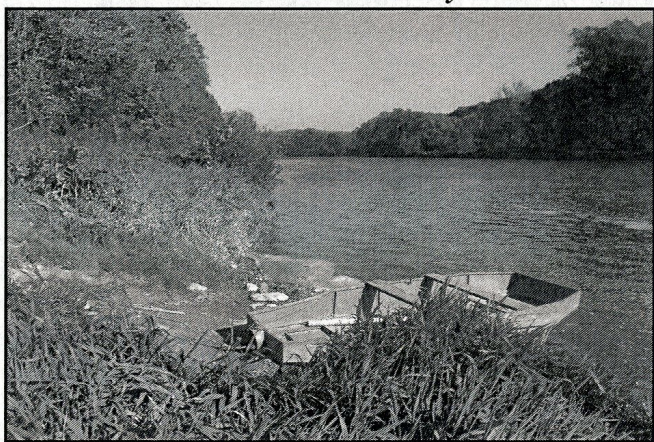
Przełom Sanu w okolicach Dobrej



Samotny dom nad Sanem



Owoce głogu



Łódź nad wodą



Cerkiew w Dobrej Szlacheckiej



Wieże bramne w Dobrej - wyjątkowy zabytek

Z woli Opatrzności Bożej i Maryi dane mi było pielgrzymować do Sanktuariów Maryjnych Europy Lourdes

Najświętsza Maryja Panna Ukoronowana

Na wprost wejścia do bazyliki Różańcowej, na esplanadzie, wita pielgrzymów piękna figura Matki Bożej Ukoronowanej, pochodząca z 1877 roku. Dwuipółmetrowej wysokości, widoczna z daleka, ustawiona na wysokim postumencie, jest znakiem obecności Maryi

Królowej—najpokorniejszej z niewiast, którą Bóg wyniósł do najwyższej chwały, czyniąc Ją Panią : ziemi i nieba.

Namiot Adoracji

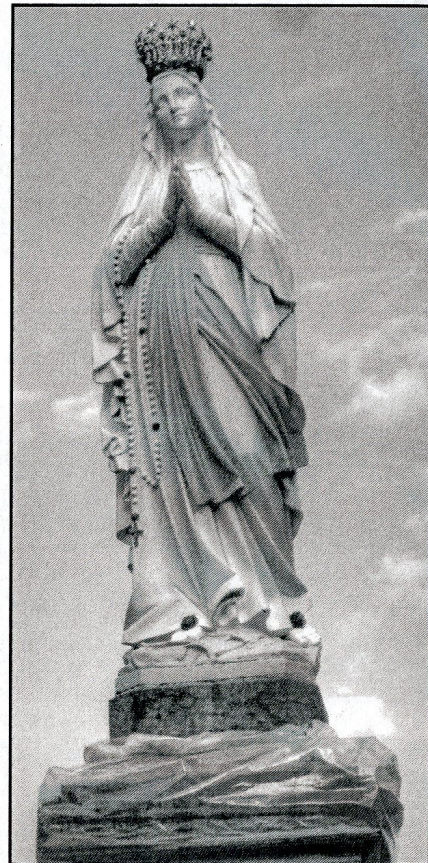
W tym obszernym białym namiocie, zajmującym powierzchnię pięćset metrów kwadratowych, ustawionym w 2001 w pobliżu mostu prowadzącego do Basenów, po porannej mszy świętej wystawiany jest Najświętszy Sakrament. Codziennie w okresie od Wielkanocy do uroczystości Wszystkich Świętych od rana aż do późnego popołudnia, pielgrzymi mogą tam odprawiać prywatną adorację. Z tego względu jest to bardzo ważny punkt na mapie Sanktuarium. Adoracja kończy się około godziny 17. Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony na zewnątrz i wystawiony na ołtarzu polowym, pod rozłożystym zadaszeniem. Z tego miejsca kilka minut później wyrusza eucharystyczna procesja z udziałem chorych i niepeł-

no-sprawnych: dla tych pielgrzymów wraz z ich opiekunami zarezerwowane jest miejsce na jej czele. Na zakończenie celebracji odprawiane jest krótkie nabożeństwo adoracyjne; ze specjalnym błogosławieństwem eucharystycznym dla chorych. Po procesji Najświętszy Sakrament do północy wystawiony jest w kaplicy adoracyjnej, usytuowanej w sąsiedztwie kościoła św. Bernadety.

•ródło

Wielu pielgrzymów przybywa do Lourdes z myślą o tym, by doświadczyć uzdrawiającej mocy wody z cudownego źródła. Mogą się jej napić, mogą się w niej obmyć — do tego zachęcała Matka Boża. Mogą też jej zaczerpnąć, by zabrać ze sobą napełnione nią naczynia. Z oczywistych powodów dostęp do źródła w samej Grocie dla osób tak licznie przybywających byłby utrudniony. Dlatego woda jest odprowadzana do specjalnych ujęć, aby każdy pielgrzym mógł bez ograniczeń z nich korzystać. Po lewej stronie od wejścia do Groty zainstalowano krany. Napis umieszczony nad tym miejscem głosi: „Obmyj twarz, napij się wody i módl się, by Bóg oczyścił twoje serce”.

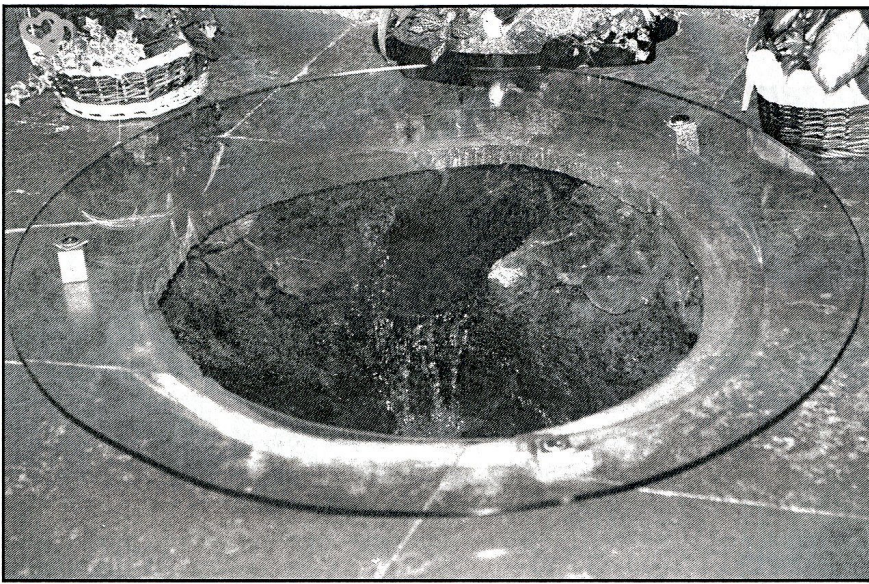
W 1955 roku wybudowano także specjalny obiekt, w którego wnętrzu zainstalowano siedemnaście marmurowych wanien, by pielgrzymi zarów-



no zdrowi jak i chorzy mogli się zanurzyć w wodzie ze źródła. Budynek, znany pod nazwą „Baseny” (Piscines), mieści się po stronie prawej od wejścia do Groty.

Poza istniejącymi już od wielu lat ujęciami uruchomiono również stanowiska, przy których można obmyć twarz. Znajdują się one naprzeciwko Groty Objawień, na prawym brzegu rzeki Gave, pomiędzy mostem prowadzącym do Basenów a wiatą ołtarza polowego. Woda doprowadzana jest ze źródła podobnie jak do Basenów Cała ta sieć nazywana jest „drogą wody”. Każde z ujęć ma swe biblijne imię, które w jakiś sposób łączy się z imieniem Matki Bożej. Beer-Szeba (zob. Rdz 21, 25-34) przywołuje na myśl Arkę Przymierza z Litanii Loretańskiej. W drodze do Gazy (zob. Dz 8, 26-40) — Maryję, Matkę Dobrej Rady. Meriba (zob. Wj 17, 1-7) kieruje serca ku Maryi Ucieczce Grzeszników Engaddi (zob. Pnp 1, 13-





14) zachęca, by zaczerpnąć ze źródła pokrzepienia serc, bo Maryja to Przyczyna Naszej Radości. •ródło Świątyni (zob. J 7, 37-39) przypomina, że Maryja jest Królową Apostołów Przy źródłu Nazaret (zob. Łk 2, 51-52) słychać echo Pozdrowienia Anielskiego: „Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna...”. Studnia Jakuba (zob. J 4, 1-2~ uzmysławia, że Jezus, zrodzony z Niewiasty Przechystej, jest źródłem wody dającej życie wieczne. Betesda (zob. J 5, 1-18) to znak nadziei dla chorych; to zachęta, by wołali z ufnością: „*Oredowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Poczieszycielko nasza, Synowi swojemu nas polecaj...*”. Siloam (zob. J 9, 1-41) szepcze o Chrystusie, który jest światłem świata; a światło to zstąpiło na ziemię przez Maryję — Gwiazdę Zaranną.

W Lourdes zdarzają się uzdrowienia niespodziewane, nieoczekiwane, niewytłumaczalne, stwierdzone niemal natychmiast po użyciu wody ze źródła. Stąd powszechne przekonanie o wielostronnym działaniu leczniczym tej wody. Trzeba jednak mieć świadomość, że wszelkie badania naukowe — a przeprowadzono je wielokrotnie w przeszłości i wciąż są regularnie powtarzane — przynosiły zawsze jednakowe rezultaty i przywoływały do tych samych wniosków: jest to zwykła woda źródłana, zdatna do picia, krystaliczna, o identycznym składzie chemicznym jak woda z innych źródeł, jakich wiele w tamtym regionie. Nie posiada żadnych właściwości termalnych, antybiotycznych ani radioaktywnych. Jest raczej niskomineralizowana, lecz bogata w wapń. Zachowuje temperaturę powierzch-

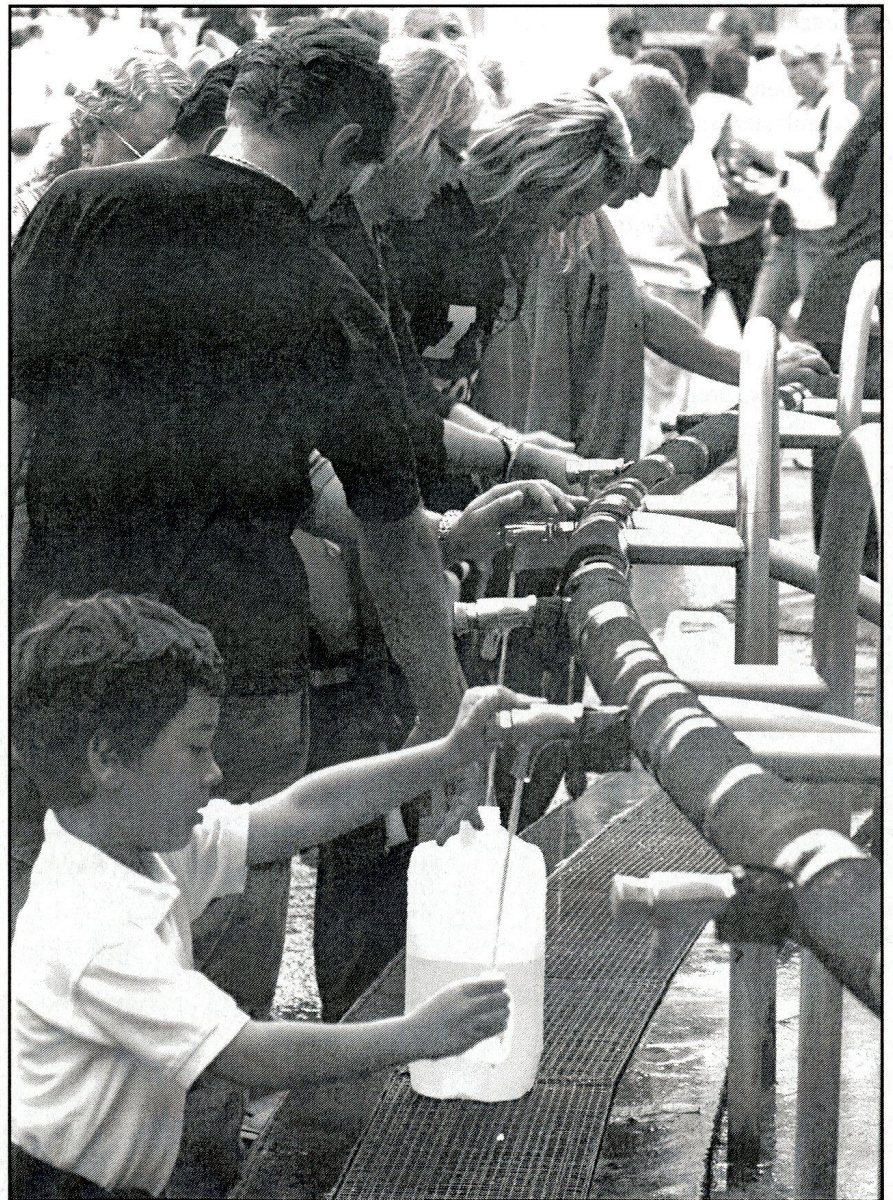
niową 12°C niezależnie od pory roku. Stwierdzono w niej śladowe ilości bakterii, lecz nie są to bakterie chorobotwórcze. Pod wpływem czynników zewnętrznych, takich jak powietrze, ciepło, światło, zmienia swe właściwości jak woda z każdego innego źródła.

To oczywiście, że gdy przechowuje się wodę w naczyniu, które nie jest sterylne czyste i hermetycznie zamknięte, nawet gdyby była najlepszej jakości, po pewnym czasie traci ona swą pierwotną wartość.

Należy również pamiętać, że użyciu wody ze źródła w Lourdes nie można przypisywać takiego samego znaczenia, jakie posiadają czynności i gesty sakramentalne! Wyjaśniała to sama Bernadeta. Podczas silnego ataku astmy, 28 kwietnia 1862 roku napiła się wody ze źródła w Grocie i otrzymała łaskę ulgi w cierpieniu. „Poczułam, jakby ciężki głaz oderwał mi się od piersi” — wyznała. Lecz później wielokrotnie podkreślała: „Niektórzy biorą tę wodę za lekarstwo... Trzeba mieć wiarę, trzeba się modlić: bez wiary nie miałyby ona żadnej mocy!”. Ileż rozsądku, ileż Bożej roztropności w tej prostej duszy!

(C.d.n.)

oprac. Stanisław Rocha



30 Niedziela zwykła – 24.10.2010.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17:00 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe. Za tydzień zakończymy rozważanie tajemnic z życia Jezusa, Maryi i Kościoła.

2. W najbliższą sobotę, 30 października, o godzinie 16:00, przy kościele Chrystusa Króla w Sanoku, odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika współpatrona Sanoka, Zygmunta Gorazdowskiego, kapłana Archidiecezji Lwowskiej, a naszego Rodaka. Mszy świętej koncelebrowanej odprawianej w kościele przewodniczyć będzie ks. abp Józef Michalik, nasz metropolita, zaś słowo Boże wygłosi metropolita Lwowa, ks. abp

Mieczysław Mokrzycki, były sekretarz Ojca Świętego Jana Pawła II. Zapraszamy wszystkich, aby uczcić to wielkie wydarzenie w dziejach naszego miasta. Będziemy dziękować Panu Bogu za dar naszego Świętego, który rozśławia Sanok po całym świecie. Jednocześnie poprzez ten pomnik stale będziemy sobie uświadamiać, że przed Panem Bogiem mamy potężnego orędownika, który wstawia się za nami.

3. W związku z poświęceniem tego pomnika, od środy począwszy podczas Mszy świętych wieczornych odprawiać będziemy triduum modlitw

oraz będą głoszone okolicznościowe kazania związane z życiem św. Zygmunta, naszego patrona, obok św. Michała Archanioła.

4. W piątek, od godziny 17:00 spowiadać będziemy przed Uroczystością Wszystkich Świętych oraz Wspomnieniem Wszystkich Wiernych Zmarłych. Starajmy się skorzystać z tej okazji, aby za naszych Zmarłych ofiarować modlitwę oraz uzyskać odpust zupełny, który może być ofiarowany jedynie za zmarłych. W sobotę nie spowiadamy, gdyż będziemy na uroczystości poświęcenia pomnika.

Intencje w tygodniu

25 - 31.10.2010 r.

Poniedziałek, 25.10

6.30 + Maria i Mikołaj

7.00 + Helena (greg.)

7.30 o miłosierdzie Boże dla Jacka, Macieja i Zofii

18.00 1. + Marek (greg.)

2. + Kazimiera (f), Zbigniew, Jan i Janusz

3. + Paulina i Jan Izdebscy

Wtorek, 26.10

6.30 + Marek (greg.)

7.00 + Helena (greg.)

7.30 o zdrowiu i błogosławieństwo Boże dla Marii i Czesława z okazji 47 rocznicy ślubu

18.00 1. dziękczynna z okazji 25 rocznicy ślubu Ewy i Adama Mrozików z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże

2. + Włodzimierz 17 r. śm.; + Anna

3. + Tadeusz Gierczak

Środa, 27.10

6.30 + Tadeusz

7.00 + Helena (greg.)

7.30 + Tadeusz i Anna

18.00 1. + Marek (greg.)

2. + Stefania i Władysław oraz ++ z ich rodzin

3. + Tadeusz Płoszaj; + Bronisława (f) i Władysław Mitrzyk

Czwartek, 28.10

6.30 + Tadeusz i ++ z rodziny

7.00 + Marek (greg.)

7.30 + Helena (greg.)

18.00 1. + Andrzej i Jego rodzice

2. + Tadeusz, Maria, Irena, Stanisław

3. + Tadeusz Szczudlik

Piątek, 29.10

6.30 + Paulina

7.00 + Helena (greg.)

7.30 + Marek (greg.)

18.00 1. + Stanisława (f) Froń i ++ z rodziny

2. + Teresa Dziuban 2 r. śm. oraz ++ z rodziny Laskowskich i Dziubanów

3. o błogosławieństwo Boże dla Marii z okazji urodzin

Sobota, 30.10

6.30

7.00 + Helena (koniec greg.)

7.30 + Włodzimierz 20 r. śm.

18.00 1. + Marek (koniec greg.)

2. + Antonina

3. + Stanisław Marszałek

Niedziela, 31.10

6.30 za parafian

8.00 za błądzących grzeszników o łaskę nawrócenia

9.30 + Leszek Sawczak; + Jakub i Helena

11.00 + Paweł

12.30 1. o błogosławieństwo Boże dla rodziny

2. w intencji Magdaleny i Michała w 3 rocznicę ślubu oraz o błogosławieństwo Boże dla Antosia, który otrzyma dziś łaskę chrztu św.

16.00 + Ludwika (f)

18.00 + Edward i Cecylia Haduch

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku